

Nieśmiertelny Brzechwa w Hucie Mińskiej



Co, oprócz słodczy, można podarować na Dzień Dziecka? To, co mamy dla naszych pociech najcenniejszego - czas. Z takiego założenia wyszli rodzice i nauczyciele Zespołu Szkół w Hucie Mińskiej i udało im się rzecz niebywała, mianowicie przygotowali przedstawienie „Czerwony Kapturek” na motywach bajki Jana Brzechwy, które trzykrotnie przyciągnęło rzeszę dzieci, ale też dorosłych. Naturalną kolejną rzeczą ciągnące się tygodniami próby odbywały się w tajemnicy, a nieliczni dopuszczeni do sekretu dali z siebie wszystko, aby zachwycić grą aktorską (brawa dla niezrównanego Wilka, czyli Tomasza Bieleckiego!), scenografią, kostiumami i dostarczyć emocji. Te ostatnie okazały się tak dojmujące, że obecna na widowni pięcioletnia Lena (w rzeczywistości córka Czerwonego Kapturka, czyli Magdaleny Gorczycy) zalała się rzewnymi łzami, kiedy zły Wilk „połknął dzie-

wuszkę, tak jak wróbel łyka muszkę”. Na szczęście ukojenie przyniósł podkład muzyczny zaczerpnięty z „Bajek samograjek” Mieczysława Janicza i ruch na scenie, gdy powróciły uratowane przez dzielnego Gajowego (Jacek Piotrowski) Czerwony Kapturek i jego Babcia (ten strój, ten głos cała Grażyna Suda). Anna Romanyszyn jako Wiewiórka również może poszczycić się rolą znakomicie odpowiadającą jej osobowości, bo jak wiadomo, wiewiórki mało mówią, ale dużo robią. Natomiast Joanna Rokicka jako plotkujący, brzuchaty Gil była zmieniona nie do poznania. Oto, jak na entuzjastycznie nastawionego człowieka działa teatr! I tylko nieliczni wtajemniczeni, obecni podczas prób, wiedzą, dlaczego energiczna Mama Czerwonego Kapturka, czyli Edyta Barańska, i pełen humoru Gajowy, gdy padały słowa „Był gajowy u mnie z wieczora, przyniósł wieści, że babcia jest chora”,

powstrzymywali śmiech. Szczególne słowa uznania należą się pomysłodawczyni i Różowej Wróżce Ewie Olszewskiej, ponieważ ani na chwilę nie wypadła z roli wszytkowiedzącego Narratora, a jednocześnie obserwowała scenę karzącym wzrokiem reżysera. Powtórzmy za nią:

*„A teraz, dzieci, już koniec.
Nie pytajcie mnie więcej o nic,
Bo gdybym coś więcej wiedziała,
Tobym wam sama opowiedziała.”*

PS. Obrotowe łóżko z palet, wykonane przez Grzegorza Mydło na potrzeby Babci, czeka na wynajęcie.

*Opracowali: urzeczeni widzowie
i wszędobylscy podglądacze*

